Piątek **Nr. 89** 13. Października 1871

KURYER TEATRALNY LWOWSKI.

Wychodzi w dnie przedstawień polskich. Cena egzemplarza 3 cnt. Przedpłata wynosi w miejscu rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 ct. kwartalnie 75 ct. miesięcznie 25 centów. Z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., miesięcznie 40 ct.

Przedpłatę przyjmuje każdego dnia Kasa teatru polskiego w gmachu teatralnym — rano od 10 do 12, po południu od 3 do 5tej.

O KOMEDYI FRANCUZKIEJ
EPOKIPO-MOLIEROWSKIEJ.

I.

(Ciąg dalszy.)

Już w naszej prasie perjodycznej powstały przeciwko mnie głosy za cześć jakoby przesadną Szekspira — za to, że mówiąc w tem miejscu o komedyi francuzkiej, poważyłem się nazwać Moliera geniuszem, a tem samem odjąłem sobie możność należytego wystopniowania wyższości autorów „Damy Kameliowej“ i „Naszych Najserdeczniejszych.“ Świat postępuje — tak rozumują ci obrońy tegoczesnych dramatyków — postępują pojęcia społeczne i moralne, jakżeby więc nie widzieć postępu w przedstawicielach tych pojęć na polu życia i prawdy, którego tegoczesna dramatyka ma być niby odbiciem? Otóż, uczyniwszy w kilku słowach zastrzeżenie na korzyść głębokiej i najwewnętrzniejszej wiary w ogólny postęp ludzkości, z drugiej strony wyznać jestem zmuszony, że postępu takiego w wyobrażeniach estetycznych poetów dramatyków i w pojmowaniu znaczenia piękna, jakie ten rodzaj poezyi ma uwydatnić, upatrywać nie jest dla mnie rzeczą podobną. Później nieco, gdy szczegółewiej mówić będę o tych pisarzach, postaram się wykazać, jak spadzistą przeciwnie drogą zsuwają się oni z wysokości im niedostępnej, w przepaście wszelkiego rodzaju plugastw moralnych i społecznych, w których widzą prawdę dlatego, iż w nich jest, niestety! praktyczność powszednia — jak gdyby to wszystko co jest rzeczywistem, praktycznem, co prowadzi do samolubnego komfortu umysłu i ciała, tem samem było już także prawdziwem. Wszystko jest względne na świecie i wszystko przemija — na każdym kroku spotykamy się z pozorem — a jeżeli co rościć sobie może jedynie prawo do przetrwania wszystkich tych złudzeń, a zatem do prawdy, takiej przynajmniej, jaką człowiek odkryć i pojmować jest w stanie, wtedy z pewnością nie złudzenie uciech i rozkoszy zmysłowych, materyalnego pożytku, który ciało nasze podsyca, ale raczej owa iskra myśli boskiej, nieśmiertelnego uczucia, tlejąca się w ziemskim człowieku, która to właśnie sprawia, iż od łez i śmiechu, od wzruszeń, żądz i namiętności tego żywota, choćby nawet zaspokojonych, w chwilach uroczystego spokoju i szlachetnych rozmyślań tenże człowiek tęskni za niebieską swej duszy ojczyzną.

Po tak koniecznem zboczeniu, jakiem z góry pragnąłem usprawiedliwić mój pogląd na bieg i rozwój komedyi począwszy od czasów Moliera, który to rozwój, wzorów innych mód i nowości paryzkich, zagnieździł się w obcych europejskich literaturach, i któremu my także rok rocznie opłacamy swój haracz z naszych najświętszych wiar i przekonań, z czystości naszej młodzieży (obym słusznie mógł nie dodawać: ze sromu naszych niewiast i dziewic!) po takiem zboczeniu wracam do właściwego punktu wyjścia dzisiejszego odczytu, do komedyi po-Molierowskiej.

C. d. n.

Wiadomości teatralne i artystyczne.

— Z Krakowa. Na ostatni tydzień złożyły się takie sztuki, jak „Trefniś“, „Miłość ubogiego młodzieńca“ dramat Oktawiana Feuilleta, „Z małej chmury wielki deszcz“, „Joasia płacze, Jaś się śmieje“, „Jedno słowo do ministra“, „Chłopi arystokraci“, „Mieszczanie i Kmiotki, czyli handlarz bydła z krakowskiego“. Jak widzicie, same drobnostki, ani jednej sztuki o większej artystycznej wartości. „Trefniś“ zawdzięcza swoje utrzymanie się w repertoarach jedynie roli bakałarza, Hugona Bambetta, który wprowadzony jako Trefniś na dwór księcia Ferrary, mniema, iż jest jednym z doradźców korony i przemawiając rozumnie wśród szyderstw mężów stanu, których uważa za swych kolegów, zwraca na siebie uwagę księcia, zostaje jego faworytem i przyczynia się do sprowadzenia go na drogę bezwzględnej sprawiedliwości i naprawy popełnionych błędów. Rolę Trefnisia przedstawił p. Rychter. W dra-

macie „Miłość ubogiego młodzieńca“ główne role mają p. Ładnowski i pni Parzniecka, jedyne dziś podpory naszego teatru. Role te choć nie wypadły tak jak przynależy, toć przynajmniej odbijały korzystnie od innych ról rozdzielonych na chybił trafił i oddanych bardzo słabo.

Na czwartek to jest 12. b. m. zapowiedziano w komedyi „Mąż na wsi“ pierwszy występ p. Władysława Holtzmana artysty prowincionalnego.

Sprawa zniesienia przywileju teatru niemieckiego przed Sejmem lwowskim.

Dnia 9 bm. wystosowano do księcia marszałka, jako prezesa Wydziału Krajowego interpelacyę treści następującej:

Wiadomo, że c. k. rząd przyrzekł zwolnić zakład fundacji Skarbka z przywileju teatralnego, a tem samem ciężaru utrzymywania teatru niemieckiego we Lwowie, pod warunkiem, że zgodzi się na tę zmianę gmina miasta Lwowa i kuratorja pomienionego zakładu. Z tego powodu zapytują podpisani Prześw. Wydziału krajowego, czy jest mu wiadomem, jak obecnie ta sprawa stoi, dla czego dotąd rozstrzygniętą nie jest i kiedy spodziewać się można pomyślnego jej ukończenia?

Nazajutrz udzielił Izbie p. Piotruski, członek wydziału krajowego następujące objaśnienia. P. Piotruski tak przemówił:

Jeżelibym odpowiadając na tę interpelację rozważył tę kwestyję tylko od czasu, w którym takowa była tutaj w Wysokiej Izbie poruszoną, to może byłbym nie dosyć jasnym i od wielu z panów nie byłbym zrozumianym; dla tego pozwolę sobie tę kwestyę od samego początku przedstawić.

Teatr we Lwowie zawdzięcza swoje istnienie przywilejowi, udzielonemu Stanisławowi hr. Skarbkowi przez Najjaśniejszego Pana w roku 1842, lecz udzielenie tego przywileju musiały poprzedzić rokowania między miastem Lwowem a hr. Stanisławem Skarbkiem, ponieważ na mieście Lwowie ciężył obowiązek utrzymywania teatru niemieckiego. Stanęła więc ugoda między miastem Lwowem a hr. Stanisławem Skarbkiem dnia 7. grudnia 1837 roku w której z jednej strony miasto Lwów przyznało hr Skarbkowi pewne korzyści, z drugiej zaś strony hr. Skarbek zobowiązał się do wybudowania w pewnym czasie gmachu teatralnego, w którymby dawno przedstawienia teatralne i redutowe. W deklaracji zaś z tej samej daty, to jest z dnia 7. grudnia 1842 roku obowiązał się hr. Stanisław Skarbek względem miasta Lwowa dawać przedstawienia teatralne niemieckie, jak niemniej na korzyść ubogich miasta Lwowa dwa przedstawienia poświęcić. Gdy ta rzecz w ten sposób była ułożoną, Najjaśniejszy Pan udzielić raczył Stanisławowi hr. Skarbkowi przywileju z obowiązkiem dawania przedstawień niemieckich różnego rodzaju, jako to operetek, oper, dramatów, krotochwil i t. d. Takim sposobem był byt sceny niemieckiej zabezpieczony. Nie tak szczęśliwie stała sprawa teatru polskiego, który dotychczas tułał się tylko kątem w teatrze niemieckim.

Owoż stany galicyjskie dbając o rozwój sceny narodowej, postanowiły byt sceny polskiej zabezpieczyć. Zawarły więc z hr. Stanisławem Skarbkiem dnia 14. sierpnia 1848 roku kontrakt, w którym tenże za odstąpienie sobie na własność Kortumówki, za subwencję rocznych 4000 złr. m. k. i innych ustępstw, jako wolny dowóz materjałów, zasklepienia Pełtwy i t. p. zobowiązał się przez cały czas trwać mającego przywileju utrzymać dobrą scenę polską.

Tyle musiałem powiedzieć, ażeby uzyskać podstawę do dalszego jasnego wykładu tej sprawy.

Jak wiadomo, scena niemiecka bardzo wielkiej wymagała ofiary; owoż na posiedzeniu dnia 8. marca 1868 roku na wniosek p. Zyblikiewicza. Wysoki sejm uchwalił: Wydział krajowy w porozumieniu z kuratorem wejdzie w układy z miastem Lwowem o zwolnienie fundacji hr. Stanisława Skarbka z widowisk teatralnych niemieckich, przynajmniej na tak długo, dopóki instytut ubogich i sierot na użytek publiczny nie będzie oddany, a w razie pomyślnego skutku tych układów, prosić będzie Najjaśniejszego Pana o zwolnienie fundacji z przywileju teatralnego i redutowego z dnia 28. marca 1842 roku na czas, przez miasto Lwów zezwolony.

Wydział krajowy rozpoczął też rokowania z miastem Lwowem i fundacją, i te rokowania doprowadziły do tego rezultatu, iż tak miasto Lwów, jak i kurator fundacji zezwoliły, ażeby fundację uwolnić od obowiązku dawania przedstawień niemieckich przynajmniej na tak długo, dopóki fundacja ta nie wejdzie w życie. Wystawiono odpowiednie dokumenty i na podstawie tych dokumentów prosiliśmy Najjaśniejszego Pana o zwolnienie fundacji od obowiązku utrzymywania teatru niemieckiego na tak długo dopóki fundacja ta nie wejdzie w życie. Prośba ta nie została przedłożoną Najjaśniejszemu Panu przez ministerjum; przeciwnie, dostaliśmy od namiestnictwa z dnia 17. czerwca l. 3136 pismo następującej treści:

Szanownem pismem z dnia 17. kwietnia 1868 roku l. 3873 wniesione podanie w sprawie fundacji ś. p. hr. Stanisława Skarbka, przedłożono J. E. panu ministrow praw wewnętrznych¦, który wysokim reskryptem z dnia 8. b. m. l. 870 następującą wydał decyzję:

Ponieważ instytut ubogich i sierot w Drohowyżu jako spadkobierca po ś. p. hr. Stanisławie Skarbku przyjął na się zobowiązania spadkodawcy względem utrzymania teatru we Lwowie z własnego majątku, przeto ze stanowiska, prawnego żądanie zniesienia lub zawieszenia przywileju teatralnego, a względnie zwolnienia lub ściśnienia zobowiązań tym przywilejem przyjętych, nie jest uzasadnione.

C. k. rząd jest atoli gotów przystąpić do rozpoznania wniosków kuratorji w jaki sposób obydwa cele, mianowicie utrzymywanie teatru i rychłe wykonanie fundacji obok siebie i równocześnie urzeczywistnić by się dały.

Sposób ten dałby się może ustanowić w tym kierunku, iżby na pewien okres czasu uiszczano stałą roczną kwotę z dochodów fundacji i na tej podstawie nowy układ zawarto. (D. c. n.)

ROZMAITOŚCI.

— *Na teatr Poznański* złożono dotąd na ręce Żychlińskiego przebywającego obecnie w Krakowie ogółem 13.005 zlr. 27 cnt., 1000 franków, 13 talarów i 2 dukaty.

— *W sali strzeleckiej* miał się odbyć d. 12. października, koncert towarzystwa śpiewaków z prowincyi Langwedoccyi, przy współudziale muzyki barona Kellnera.

— *Trzeci koncert Galicyjskiego Towarzystwa muzycznego* odbędzie się w niedzielę d. 15. października w sali ratuszowej, pod przewodnictwem artystycznego dyrektora p. Mikulego. Przez wzgląd, że w niedzielę grywa w teatrze Skarbka towarzystwo polskie, koncert rozpocznie się o godzinie 5tej.

— *Komitet złożony celem postawienia pomnika dla Zofii Chrzanowskiej w Trembowli* ogłasza, że fundusz pomnikowy wynosi obecnie 1969 złr. 77 ct. Składając szczere podziękowanie wszystkim, którzy się do wzrostu funduszu pomnikowego przyczynili, upraszamy ziomków o dalsze łaskawe datki, ażebyśmy z wiosną mogli się jąć do wzniesienia pomnika, ktory wedle rysunków nam od kilku artystów udzielonych, będzie okazały i kosztowa może około 5.000 złr. w walucie austryjackiej.

Szczegółowo upraszamy zacne niewiasty polskie z uczuć patrjotycznych znane, by przy nadchodzących długich wieczorach zarządzeniem koncertów, deklamacyj, odczytów, loteryj fantowych i t. p. łaskawie zająć się raczyły, a w nagrodę za ich trudy przedstawi się pomnik i przekaże przyszłości Polkę w obronie ojczyzny.

Wszystkie Redakcje dzienników krajowych upraszamy o powtórzenie tego sprawozdania.

Trembowla 27. września 1871.

W imieniu komitetu

Adolf Promiński.

— *Gdy Villemont piastował urząd dramaturga* przy teatrze Porte-Saint-Martin, przyszedł do niego pewnego razu jeden młody człowiek, aby się dowiedzieć o losie powierzonego mu manuskryptu. Villemont, który mówiąc nawiasem, ani zajrzał do manuskryptu, zapewniał młodego pisarza, iż przeczytał doręczony mu utwór od deski do deski — a pomimo iż autor zdradza pewien talent, sztuka nie kwalefikuje się na deski sceniczne. Krótko i węzłowato — zakonkludował Villemont, naucz się pan tak pisać, jak mówisz. „A jeśli ktoś mówi przez nos“ — zapytał się ironicznie młody autor, „cóż wtedy?!“ Villemont, który rzeczywiście mówił przez nos, udał, jakby nie słyszał ostatnich wyrazów i odezwał się: „Zresztą, Bogiem a prawdą, rzecz sama jest wcale nie ciekawą a wszędzie przebija się brak układu scenicznego!“ Młody autor uśmiechnął się, rozwiązał sznurek, którym związany był pakiet a na podłogę posypały się same białe, niezapisane kartki. Na taki argument nie było odpowiedzi. Odtąd Villemont był największym protektorem młodego autora, który staremu dramaturgowi takiego wypłatał figla.

— *Głowa Wenery.* Kontradmirał austryacki, Millosich, bawił cały rok na wybrzeżu syryjskiem i Archipelagu. Będąc miłośnikiem sztuk pięknych, a mając gruntowne wykształcenie klasyczne, zbierał wszędzie starożytne pamiątki, monety itd. Najważniejszym zabytkiem jest cudnej piękności głowa Wenery, którą nabył za 1000 złr. w Syrji od kupczącego oliwą, zmuszonego jedynie bankructwem do pozbycia jej. Głowę tę znalazł rolnik podczas orki. Kupiec nabył ją zaraz za 2 talary, i nie przyjął za nią nawet 2000 ft. szt. (20.000 złr.), które mu ofiarował dawniej pewien Anglik. Wszystkich pamiątek przysłał Millosich sześć skrzyń do cesarskiego muzeum w Wiedniu.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny Bronisław Bąkowski.

Z drukarni E. Winiarza.

W ces. król. uprz. teatrze hr. Skarbka we Lwowie

Dziesiąty gościnny występ

ALEKSANDRY RAKIEWICZOWEJ

Artystki teatrów w Warszawie.

W Piątek dnia 13. Października 1871 r.

Walka kobiet

albo

Pojedynek w miłości.

Komedya w 3 aktach z francuzkiego p. Scribe i Legouvé.

(Nowa dekoracya pędzla pana Baranowskiego.)

Hrabina d' Autreval, z domu Kermadio — —	Aleks. Rakiewiczowa.
Leonja de la Villegontier, jej siostrzenica — —	Pna Deryng.
Henryk de Flavigneul — — —	P. Leszczyński.
Gustaw de Grignon — — — —	Miłaszewski.
Baron de Montrichard — — —	P. Królikowski.
Brygadier żandarmeryi — — —	P. Galasiewicz.
Podoficer dragonów — — —	P. Goliński.
Służący — — — —	P. Bąkowski.

Rzecz w zamku d' Autreval blizko Lyonu w roku 1817.

Ceny miejsc:

Loża parterowa i pierwszego piętra 5 zł. Loża drugiego piętra 4 zł. Loża trzeciego piętra 2 zł. 60 ct. Krzesło pierwszego piętra 1 zł. 25 ct. Krzesło parterowe 1 zł. 5 ct. Krzesło drugiego piętra 90 ct. Krzesło trzeciego piętra 70 ct. Wstęp na parter 42 ct. Wstęp na trzecie piętro 30 ct. Galerya 21 ct.

Początek o godzinie 7mej.